

Błażej Szymankiewicz

Koncepcje sojuszy polsko-czechosłowackich w latach 1919–1943

Historia Slavorum Occidentis 1(4), 165-178

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BŁAŻEJ SZYMANKIEWICZ

KONCEPCJE SOJUSZY POLSKO-CZECHOSŁOWACKICH W LATACH 1919–1943

Plany tworzenia związków państw na obszarze Europy Środkowej mają długą tradycję, a dotyczyły one najróżniejszych konfiguracji. Większość z nich nigdy nie weszła w życie, pozostając w sferze idei, oczekiwań czy luźnych koncepcji. Podobnie rzecz miała się w przypadku stosunków polsko-czechosłowackich w pierwszej połowie XX wieku. W poniższym tekście postaram się dokonać przeglądu stosunków między oboma państwami, a skupiać się będę na okresie II wojny światowej.

Po roku 1918 relacje między Polską a Czechosłowacją nie układały się najlepiej – przyczyną takiego stanu rzeczy były konflikty o Spisz i Orawę oraz wojna polsko-czechosłowacka o Śląsk Cieszyński¹. Priorytetem dla odnowionych po wojnie państw były sprawy wewnętrzne oraz problemy graniczne. Warto nadmienić, że w opinii większości europejskich społeczeństw odtworzone kraje uchodziły za twory mało znaczące lub określano je wręcz jako sezonowe. Pomimo napiętych stosunków szukano porozumienia, lecz sprawa Zaolzia wzmagala nastroje antyczeskie w Polsce, stając się na ponad 20 lat „soczewką” ogniskującą wszelkie nieporozumienia i konflikty

¹ A. Malinowski, *Trudne sąsiedztwo. Wybrane aspekty polskiej polityki zagranicznej wobec Czechosłowacji w okresie międzywojennym*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, red. J. Gmitruk, A. Stawarz, Warszawa 2006, s. 9. O konfliktach polsko-czechosłowackich tego okresu pisali także A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, s. 63 oraz M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001.

we wzajemnych rozmowach². Ponadto w owym czasie kolejną przeszkodą była postawa Czechosłowacji w sprawie konfliktu polsko-radzieckiego, a także poparcie Pragi dla Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Z kolei rząd polski z sympatią odnosił się do słowackiego ruchu separatystycznego, co oczywiście godziło w dobre stosunki z Czechami³. Widziano potrzebę porozumienia, lecz nie potrafiono go osiągnąć właśnie z powodu zadrażnień i rozbieżności w polityce zewnętrznej. Tomasz Garrigue Masaryk, prezydent Czechosłowacji, już w czasie wojny zakładał stworzenie unii polsko-czechosłowackiej, jednak jego koncepcja uległa dezaktualizacji w obliczu warunków powojennych⁴. Podobnie stało się z szerzej zakrojonym projektem Międzymorza, postulowanym przez Józefa Piłsudskiego⁵.

Rok 1921 przyniósł pewien przełom we wzajemnych stosunkach, lecz – jak miało się okazać – nie był on na dłuższą metę znaczący. Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Edvard Beneš udzielił Polsce pewnego poparcia w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Nie dopuszczał on możliwości zawarcia sojuszu zarówno politycznego, jak i wojskowego. Nie pozwalały na to panujące po obu stronach nastroje, a także przeświadczenie Czechów, że bliższe stosunki z Polską i udzielanie jej jakiegokolwiek pomocy mogłoby niekorzystnie odbić się na sytuacji Czechosłowacji. Do poprawy kontaktów dążył polski minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt. Proponował on zbliżenie na zasadzie ustępstw – Czechosłowacja miała zaprzestać popierania independentyzmu ukraińskiego, a Polska miała odwdziżyć się tym

² R. Baron, *Plany utworzenia polsko-czechosłowackiej konfederacji a sprawa Zaolzia (1940–1942)*, [w:] tenże, *Między Polską a Czechami. W optyce historyka z Brna*, Toruń 2009, s. 46.

³ A. Malinowski, *Trudne sąsiedztwo*, s. 11. Wspomina o tym także P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, [w:] *Polska odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982, s. 141.

⁴ Masaryk na długo przed I wojną światową reprezentował stanowisko popierające federalizację państw Europy Środkowej i Wschodniej. Sojusz małych narodów miał opierać się na wspólnym, demokratycznym ustroju. Masaryk był orędownikiem dużo szerzej zakrojonych projektów federacji, np. Stanów Zjednoczonych Wschodniej Europy, jednak po wojnie, w latach 1919–1923, zaczął się stopniowo wycofywać z planów federacyjnych. O koncepcjach polityczno-zjednoczeniowych czechosłowackiego prezydenta pisał L. Svoboda, *Tomáš G. Masaryk i idea zjednoczonej Europy*, [w:] *O nowy kształt Europy. XX-wieczne koncepcje federalistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej i ich implikacje dla dyskusji o przyszłości Europy*, red. J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, Lublin 2003, s. 54–61.

⁵ O problematyce dotyczącej Międzymorza zob. P. Okulewicz, *Koncepcja „Międzymorza” jako próba stworzenia strefy bezpieczeństwa między Niemcami a Rosją w okresie międzywojennym*, [w:] *O nowy kształt Europy*, s. 62–63.

samym w przypadku ruchu autonomicznego na Słowacji⁶. Z inicjatywy Beneša 20 października 1921 w Warszawie podpisano również konwencję handlową, a 6 listopada w Pradze sygnowano umowę polityczną (tak zwany pakt Skirmunt-Beneš). W dokumencie oba kraje gwarantowały sobie życzliwą neutralność i uznanie granic, zezwalały na tranzyt sprzętu wojskowego oraz akceptowały swoje alianse. Z powodu kolejnych konfliktów granicznych (m.in. sprawa Jaworzyny) porozumienie nie doczekało się ratyfikacji⁷.

Jednocześnie Polska i Czechosłowacja znalazły się w sferze wpływów francuskich jako swego rodzaju rekompensata po dawnym sprzymierzeńcu Francji – carskiej Rosji. Francuzi pragnęli mieć sojusznika na wschodzie w razie kolejnej agresji Niemiec, zawarte zostały więc układy: polsko-francuski w 1921 roku (wraz z konwencją wojskową) oraz francusko-czechosłowacki w 1924 roku. Wbrew oczekiwaniom i staraniom Francji do sojuszu polsko-czechosłowackiego nie doszło⁸. 29 listopada 1920 roku w Pradze podpisano co prawda *Umowę pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką w przedmiocie obywatelstwa i spraw z nim związanych*, lecz rząd polski jej nie ratyfikował. Marszałek Francji Ferdinand Foch podczas swoich wizyt w Warszawie i Pradze w maju 1923 roku próbował nakłonić oba rządy do współpracy. Rokowania i tym razem nie przyniosły rezultatów – Czesi proponowali Polakom jedynie traktat o przyjaźni bez realnego znaczenia polityczno-militarnego, a wsparcie wojskowe było tym, na co liczyli polscy politycy⁹. Wydaje się, że Czechosłowacja nie chciała angażować się w ewentualne konflikty polsko-niemieckie lub polsko-radzieckie, bojąc się utraty niepodległości. Naszych południowych sąsiadów o wiele bardziej interesowała wówczas integracja w ramach tak zwanej małej ententy, w skład której wchodziła również Rumunia i Jugosławia. Był to jeden z trzech paktów regionalnych (obok ententy bałtyckiej i ententy bałkańskiej) powstałych w dwudziestoleciu międzywojennym w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej¹⁰. Polska

⁶ Tekst paktu przytacza P.S. Wandycz w apendyksach do swojej książki *France and Her Eastern Allies, 1919-1925: French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 395-397.

⁷ A. Malinowski, *Trudne sąsiedztwo*, s. 10.

⁸ M. Zgórnjak, *Z problematyki polityczno-wojskowej Polski i Czechosłowacji w latach 1921-1938*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, red. M. Pułaski, Kraków 1997, s. 95.

⁹ Tamże, s. 96.

¹⁰ W. Dobrzycki, *Europa 1919-1939. System wersalski i jego upadek*, [w:] tenże, *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2007, s. 418-420.

również próbowała współpracować z tym blokiem, ale zbliżenie uzyskała tylko z Rumunią, podpisując z nią 3 marca 1921 roku układ sojuszniczy wymierzony przeciwko Rosji Radzieckiej¹¹. Zastanawia fakt, że państwa małej ententy zacieśniały swój sojusz pomimo tego, że ich żywotne interesy różniły się na wielu płaszczyznach, a polityka zagraniczna działała w odmiennych azymutach. Pokazuje to, że kooperacja kilku krajów Europy Środkowej była możliwa.

Ideę współpracy w ramach federacji środkowoeuropejskiej popierał Władysław Sikorski, który opracowywał swoją koncepcję podczas sprawowania urzędu premiera w latach 1922–1923. Jego idea odwoływała się silnie do koncepcji Międzymorza i zakładała stworzenie „arcyfederacji”, której tronem miała być Polska, a w jej skład miały wchodzić ponadto państwa bałtyckie, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Grecja, Jugosławia i Białoruś¹².

Stosunki polsko-czechosłowackie w późniejszym okresie nie uległy poprawie. Dla Czechów sojusz militarny nie wchodził w grę, interesowały ich jedynie umowy gospodarcze, a traktat o przyjaźni to wszystko, co politycy czechosłowaccy chcieli zaproponować. Do połowy lat 30. XX wieku trwała współpraca sztabów obu państw, lecz nie zawarto żadnych umów na niwie wojskowej. Po roku 1935 konflikty dyplomatyczne nasiliły się ze względu na powracającą sprawę Zaolzia i mieszkających tam Polaków. W dodatku czechosłowackie elity polityczne i Edvard Beneš, wówczas już prezydent Republiki, odnosili się z niechęcią do polskiej polityki zagranicznej reprezentowanej przez ministra Józefa Becka¹³. Beck miał własną koncepcję sojuszy w Europie Środkowej¹⁴, ale, co ciekawe, nie uwzględniała ona Czechosłowacji. Pomysł polskiego ministra – tak zwane *Intermarium* lub *Trzecia Europa* – zakładał stworzenie bloku składającego się z państw bałtyckich (w tym Szwecji i Finlandii) oraz Węgier, Rumunii, Jugosławii, a nawet Włoch¹⁵. Idea ta była tylko luźną koncepcją, a Polska nie posiadała odpowiedniego zaplecza

¹¹ M. Zgórnjak, *Z problematyki*, s. 96.

¹² O. Terlecki, *Generał Sikorski*, T. 1, Kraków 1986, s. 329–350.

¹³ T. Kisielewski, *Projekt federacji polsko-czechosłowackiej i idea federacji środkowoeuropejskiej*, [w:] *O nowy kształt Europy*, s. 132.

¹⁴ J. Kozeński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1964, s. 215–216.

¹⁵ Szerzej o planach Becka pisze M. Kornat, *Realna koncepcja czy wizja ex post? Polska idea „Trzeciej Europy” (1937–1938)*, online: <http://pl.scribd.com/doc/114167961/M-Kornat-Realna-Koncepcja-Czy-Wizja-Ex-Post> (dostęp: 20.03.2013).

politycznego, militarne go i ekonomicznego, aby podjąć się jej realizacji. Beck był zdecydowanym przeciwnikiem jakichkolwiek porozumień z Czechosłowacją, czym zraził do siebie Czechów, a dla Beneša stał się niemalże wrogiem, co czechosłowacki prezydent zwykł wielokrotnie podkreślać podczas pobytu na emigracji. Stosunki między Polską a rządem w Pradze próbował naprawić francuski minister spraw zagranicznych Jean Louis Barthou, który spotkał się z Beckiem w 1934 roku. Przedstawił on polskiemu politykowi własną koncepcję tzw. paktu wschodniego, obejmującego Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację, Finlandię, Litwę, Łotwę, Estonię i Niemcy. Beck odniósł się do tego pomysłu sceptycznie (podobnie jak w przypadku innych propozycji francuskich) i odrzucił go¹⁶.

Niewątpliwie postawa Becka była główną przyczyną załamania się stosunków polsko-czechosłowackich w latach 30., co zaprzepaściło szanse na zawiązanie jakiegokolwiek sojuszu. Podpisanie porozumienia wojskowego przed 1939 rokiem prawdopodobnie zapobiegłoby dezintegracji Czechosłowacji i klęsce Polski. Marian Zgórnjak oblicza, że oba państwa w wypadku wojskowej współpracy mogły dysponować 2,6 mln żołnierzy, ponad 80 dywizjami i kilkunastoma brygadami, 1,5 tysiącem czołgów, tankietek i samochodów pancernych, 6 tysiącami dział, blisko 3 tysiącami armat przeciwpancernych, około 1000 dział przeciwlotniczych i blisko 1000 samolotów¹⁷. W wypadku wojny koalicyjnej takie siły miały szansę na wygraną w starciu z niemiecką potęgą. Układ Monachijski i zajęcie Zaolzia przez Polskę definitywnie załamały możliwość nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Czechosłowacją.

Kolejną koncepcję sojuszu wysunął w 1939 roku słowacki polityk Milan Hodža¹⁸. Podczas pobytu w Paryżu przedstawił swój projekt stworzenia unii polsko-czesko-słowackiej (z zachowaniem autonomii Słowacji)¹⁹. Po wybuchu wojny Hodža zmodyfikował swoje plany – w memorandum z 28 października 1939 roku zaproponował utworzenie w przyszłości federacji środkowoeuropejskiej

¹⁶ L. Malinowski, *Federacja środkowo-europejska w koncepcji rządu generała Władysława Sikorskiego 1939-1943*, [w:] *Między historią a politologią*, red. W. Gill, M. Kosman, T. Walas, A. Adamczyk, Poznań 1998, s. 145-146.

¹⁷ M. Zgórnjak, *Z problematyki*, s. 108.

¹⁸ Szczegółowo o projektach Hodży pisał słowacki historyk Pavol Lukáč w artykule *Koncepcja federacji środkowoeuropejskiej Milana Hodży*, [w:] *O nowy kształt Europy*, s. 151-160.

¹⁹ T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska: pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991, s. 22.

składającej się z Czechosłowacji, Polski, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Jugosławii. Taki blok miał stanowić zaporę przeciwko ekspansjonizmowi niemieckiemu i radzieckiemu²⁰. Pomysł byłego premiera Czechosłowacji nie spotkał się z szerszym odzewem wśród elit emigracyjnych i zachodnich polityków. Pozycja Hodży na Zachodzie była sukcesywnie podważana przez Beneša i jego ekipę – Beneš obawiał się konkurencji, a także poglądów swojego byłego premiera, który był zwolennikiem podziału Czechosłowacji na dwa odrębne organizmy państwowe²¹.

Rząd RP na uchodźstwie reaktywował plany stworzenia unii środkowo-europejskiej, pomysł ten popierali także Brytyjczycy. W trakcie wizyty ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego w Londynie 11 i 12 października 1939 roku przedstawiciele Wielkiej Brytanii wyłożyli swoje wyobrażenie powojennej Europy. Postulowali oparcie porządku wewnętrznego kontynentu na regionalnych federacjach, w przypadku Europy Środkowej miała to być federacja Polski, Czechosłowacji i Węgier, a w jej ramach przewidywali ścisłą współpracę polsko-czechosłowacką²². W teorii zbliżenie przedstawicieli obu krajów zdawało się wykonalne, w praktyce wszystko rozbiło się o szczególne i odmienne poglądy odnośnie kształtu przyszłego sojuszu. Jednym z najważniejszych czynników stojących na przeszkodzie w osiągnięciu porozumienia był stosunek Beneša i Czechosłowackiego Komitetu Narodowego do Polaków. Milan Hodža w memorandum z 28 listopada 1939 roku wystosowanym do polskiego ambasadora w Londynie, Edwarda Raczyńskiego, określił niezgodę między Polską a Czechosłowacją mianem „tradycyjnej”²³. Na negatywny obraz Polski wpłynął stan przedwojennych relacji politycznych – sprawa Zaolzia, Spiszu i Orawy oraz wspieranie oderwania od Czechosłowacji Rusi Zakarpackiej na rzecz Węgier²⁴. Ponadto Beneš wciąż utożsamiał polską politykę z postacią Józefa Becka. Jedynym czynnikiem łączącym oba

²⁰ Tamże, s. 31–32.

²¹ Zob. D. Segeš, *Kwestia słowacka w stosunkach polsko-czesko-słowackich podczas II wojny światowej na przykładzie kontaktów polskiego rządu na uchodźstwie z Milanem Hodżą*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, s. 129–144.

²² M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 19.

²³ Tamże, s. 22.

²⁴ R. Baron, *Obraz Polski i Polaków wśród czechosłowackich elit politycznych na emigracji (1939–1945)*, [w:] *tenże, Między Polską a Czechami*, s. 241.

państwa była walka ze wspólnym wrogiem – hitlerowskimi Niemcami. Najważniejszą sprawą, która poróżniła polityków, był odmienny stosunek do Związku Radzieckiego. Dla polskiej racji stanu jakiegokolwiek ugody lub ustępstwa na rzecz Sowietów nie wchodziły w grę, a właśnie od tego Beneš uzależniał swoje pełne poparcie dla idei konfederacji. Czechosłowacki polityk stwierdził, że „my [Czeši] jestešmy rusofilami [...] [nie jest to] żaden sentyment, żadna ideologia, to jest fakt polityczny”²⁵. 5 kwietnia 1940 roku w rozmowie z szefem swojej kancelarii zwrócił uwagę, że stosunek obu państw do Rosji to sprawa fundamentalna i dodał, że „jeśli Polska jednak wobec Rosji będzie [kierować się] brakiem zaufania [jej pozycja] nie będzie zabezpieczona”²⁶. Beneš pragnął zatem, aby Polska poszła na ustępstwa w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, co więcej, uzależniał ściślejszy sojusz polsko-czechosłowacki od aprobaty Sowietów: „Jeśli Rosja będzie usatysfakcjonowana z faktu [...] iż małe etnograficzne państwo polskie zjednoczone na zasadach federacyjnych z Czechosłowacją nie będzie dla Rosji niebezpieczeństwem i zrezygnuje ono z ambicji pójścia dalej w kierunku wschodnim, to on [Beneš] ma powód, by sądzić, że Rosja będzie faworyzować taki blok”²⁷. Były czechosłowacki prezydent wykazał się w tym względzie całkowitą ignorancją i krótkowzrocznością polityczną, nie zdając sobie sprawy z realiów wrogiej, ekspansjonistycznej polityki Związku Radzieckiego.

Po stronie czechosłowackiej znajdowali się politycy darzący Polaków większym zrozumieniem i sympatią, tacy jak długoletni poseł w Warszawie Juraj Slávik czy szef dyplomacji Jan Masaryk. Ich polonofilizm nie mógł jednak w żaden sposób wpływać na kierunek działań Beneša²⁸, który konsolidował wpływy i zabiegał o przekształcenie Czechosłowackiego Komitetu Narodowego w rząd tymczasowy pod swoim przewodnictwem. Wizja i oczekiwania Beneša były nie do przyjęcia przez polski rząd. Były prezydent uważał, że Czechosłowacja i Polska muszą współdziałać przeciwko niemieckiemu *Drang nach Osten*, ale wymagało to oparcia się na Związku Radzieckim, który – według Beneša – miał po wojnie odgrywać kluczową rolę w Europie²⁹. Dopusz-

²⁵ Cyt. za M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 57.

²⁶ Tamże, s. 39.

²⁷ Tamże, s. 20.

²⁸ R. Baron, *Obraz Polski i Polaków*, s. 242.

²⁹ M. Pułaski, *Edvard Beneš o projektach konfederacji czechosłowacko-polskiej w latach II wojny światowej*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, red. M. Pułaski, Kraków 1997, s. 158.

czał możliwość sojuszu z Polską, ale tylko Polską „w przybliżeniu etniczną”, to znaczy okrojona ze wschodnich ziem – państwo polskie w takim kształcie miałyby stać się częścią federacji naddunajskiej³⁰. Ponadto Beneš odrzucał możliwość szukania sojuszu na północy, m.in. z Litwą lub innymi państwami bałtyckimi, zastrzegał też, że w skład federacji wejść musi Czechosłowacja jako całość – potępiał polskie sympatie dla politycznej odrębności Słowacji³¹.

Beneš od początku wojny nie był dla polskiego rządu wiarygodnym partnerem, podobnie zresztą jak większość skupionych wokół niego polityków Czechosłowackiego Komitetu Narodowego³². Bezpodstawnie obarczył Polskę współwiną za klęskę Czechosłowacji po konferencji monachijskiej, a przy tym zależało mu na pogorszeniu stosunków między Polakami a Francją i Wielką Brytanią. Cały czas prowadził wyraźną politykę proradziecką, marginalizując pozycję polskiego partnera, z którym pragnął osiągnąć tylko pozorne zbliżenie³³.

Po stronie polskiej kilku polityków przejrzało prawdziwe zamiary byłego prezydenta Czechosłowacji i odnosiło się do niego z rezerwą. Wśród nich był m.in. generał Kazimierz Sosnkowski, ówczesny minister rządu na uchodźstwie, który na posiedzeniu Komitetu Politycznego w sierpniu 1940 roku tak wypowiedział się o Benešu: „silne państwo czechosłowackie jest osłoną naszej flanki, lecz nie trzeba zapominać, że Benesz jest zawsze wrogiem Polski i jako warunek związku z Polską stawia Polskę w granicach ściśle etnograficznych. [...] Hodzę trzeba móc przeciwstawiać Beneszowi”³⁴. Minister Stanisław Kot stwierdzał z kolei, że „Benesz nigdy nie kwapił się do rozmów z nami. [...] [Benesz] witał wejście wojsk sowieckich [do Polski] [...] chciał wysłać powinszowania z powodu zajęcia Wilna [przez Armię Czerwoną]. Prócz tego nie należy zapominać, że Benesz jest częściowo zniechęcony w samych Czechach, i że filoniemieckość Słowaków oparta jest jedynie o nienawiść do Czechów. [...] nie możemy poświęcać Hodży dla Benesza [...] Hodża jest dawnym polonofilem i wysuwa stale tezę unii polsko-czesko-słowackiej”³⁵.

³⁰ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 23–24.

³¹ D. Segeš, *Kwestia słowacka [w:] Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, s. 129.

³² M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 46.

³³ T. Kisielewski, *Projekt federacji*, s. 133.

³⁴ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 56.

³⁵ Tamże, s. 56–57.

Spostrzeżenia generała Sosnkowskiego i ministra Kota były z pewnością słuszne, jednakże rozmowy z Hodżą na temat jego koncepcji sojuszu nie doczekały się kontynuacji. Rząd na uchodźstwie brnął w negocjacje z Benešem, który całą ideę współpracy z Polakami traktował instrumentalnie, aby rozszerzać swoje wpływy wśród elit emigracyjnych i przypodobać się zachodnim rządóm. Po sierpniowych rozmowach przedstawiciele obu rządów Beneš precyzyjniej określił warunki domniemanej współpracy (podaję za M. Pułaskim):

- „1. Sprawa Słowacji. Nie można tolerować, by niektórzy polscy politycy kroczyli drogą dawnego reżimu i liczyli na stosunki z samodzielną Słowacją. Nie do przyjęcia jest koncepcja związku czesko-polsko-słowackiego.
2. Sprawa granicy polsko-czechosłowackiej z okresu monachijskiego nie jest ostatecznie wyjaśniona i wymaga rozpatrzenia – jak można wierzyć – w duchu przyjacielskim.
3. Problem wewnętrznej struktury socjalnej Polski. Jeśli ma dojść do zbliżenia, to musi się ona stać podobna do czechosłowackiej.
4. Różnica w stosunkach polsko-rosyjskich i czechosłowacko-rosyjskich. Należy dążyć, aby Polska i Związek Radziecki, tak z uwagi na zagrożenie niemieckie, jak i ze względu na przyszłość, trwale się zbliżyły”³⁶.

Pomimo wyraźnych trudności i poróżnień udało się osiągnąć pozorne porozumienie – 11 listopada 1940 roku ogłoszono wspólną deklarację, która stanowiła m.in. o wzajemnej współpracy Polski i Czechosłowacji oraz wejściu w ściślejszy związek polityczno-gospodarczy³⁷. 23 grudnia utworzono polsko-czechosłowacki komitet koordynacyjny, który rozpoczął działalność w styczniu 1941 roku. Zajmował się głównie sprawami bieżącymi z zakresu polityki międzynarodowej, kultury i wojskowości. W czerwcu Komitet Polityczny Ministrów uchwalił *Zasady Aktu Konstytucyjnego Polski i Czechosłowacji*³⁸. Przez cały ten czas Beneš traktował Polaków protekcjonalnie, w większości przypadków kontaktował się z generałem Sikorskim korespondencyjnie. Warto nadmienić, że Beneš i czechosłowacki sekretarz stanu Hubert Ripka konsultowali swoje posunięcia w stosunkach ze stroną polską

³⁶ M. Pułaski, *Edvard Beneš o projektach*, s. 161.

³⁷ Pełny tekst deklaracji przytacza T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska*, s. 257.

³⁸ J. Skodlarski, *Epilog układu Sikorski- Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939-1949*, Łódź 1988, s. 29.

z Sowietami. Czechosłowacki przywódca nie chciał się narażać i pogarszać swoich relacji z Moskwą³⁹.

W październiku 1941 roku Raczyński zreferował Radzie Ministrów *Tezy Konstytucyjne Związku Federacyjnego Polski i Czechosłowacji*, które zostały zatwierdzone przez rząd⁴⁰. Kilkakrotnie zbierały się jeszcze komitety koordynacyjne, ale ich posiedzenia miały charakter kurtuazyjny, większość z nich nie miała realnego znaczenia. Strona czeska wciąż grała na zwłokę, pozorując współpracę z polskim partnerem. Beneš nieustannie popierał dyktat sowiecko-brytyjski w stosunku do pozostałych państw sojuszniczych w Europie, opowiadając się przeciwko interesom polskiego rządu⁴¹. Rok 1942 również nie przyniósł przełomu – stosunki polsko-radzieckie w sprawie wschodnich granic RP pozostawały nieunormowane, podobnie rzecz miała się z możliwą powojenną granicą polsko-czechosłowacką: żadna ze stron nie chciała iść na ustępstwa. Z pozorów rok ten rozpoczął się dla obu stron pomyślnie: 19 stycznia zebrał się Komitet Koordynacyjny Polsko-Czechosłowacki. Wynikiem spotkania było uzgodnienie stanowisk obu stron w tak zwanym Projekcie Rezolucji – 23 stycznia rządy polski i czechosłowacki przyjęły uchwałę w sprawie przyszłej konfederacji, akceptując propozycje Komitetu Koordynacyjnego⁴². Insynuowano przy tym, że porozumienie zostało osiągnięte dzięki zbliżeniu Polski ze Związkiem Radzieckim po 30 lipca 1941 roku (od podpisania układu Sikorski–Majski). Za sznurki pociągał w tej sprawie Kreml, z czym politycy czechosłowaccy niespecjalnie się kryli. Beneš otwarcie przyznawał: „naszym zadaniem jest pomóc Polakom zbliżyć się do Rosjan i raz na zawsze zmienić antyrosyjską politykę Polski – a to we wspólnej konfederacji my [właśnie] możemy uczynić. [...] nasze postępowanie wobec Związku Sowieckiego jest i pozostanie tak konsekwentnie lojalne, iż z jego strony nie ma powodu do wątpliwości, rezerwy lub nawet braku zaufania”⁴³. Czechosłowacki prezydent pragnął ponadto, aby rząd polski na uchodźstwie odsunięto od realnego wpływu na wewnętrzne problemy i ustrój Rzeczypospolitej, gdyż ekipa emigracyjna kojarzyła mu się bezustannie z beckowskim „reżimem”.

³⁹ T. Kisielewski, *Projekt federacji*, s. 139. Na to zagadnienie zwrócił uwagę także R. Žáček, *Projekt československo-polské konfederace v letech 1939–1943*, Opava 2001.

⁴⁰ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 130.

⁴¹ Tamże, s. 171.

⁴² T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska*, s. 173–174.

⁴³ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 151.

Zamiarem Beneša było także utworzenie powojennej granicy czechosłowacko-radzieckiej, co musiało się wiązać ze zrewidowaniem polskich granic⁴⁴.

Latem plany utworzenia sojuszu zaczęły się załamywać, choć jeszcze na początku czerwca wspólny Komitet Koordynacyjny oraz oba rządy zaakceptowały rezolucję o uznaniu Konfederacji Polski i Czechosłowacji za podstawowy cel polityki powojennej. W lipcu 1942 roku poseł sowiecki Aleksander Bogomołow przekazał stronie czechosłowackiej nieoficjalne oświadczenie, iż sfery sowieckie nie popierają idei konfederacji⁴⁵. *De facto* oznaczało to upadek idei sojuszu – posłuszny wobec Stalina Beneš zaczął wycofywać się z rozmów, starając się jednocześnie przerzucić odpowiedzialność za fiasko na stronę polską. W sierpniu Beneš i Masaryk spotkali się z Sikorskim i Raczyńskim, polscy dyplomaci postulowali wówczas podpisanie układu konfederacyjnego. 24 września Jan Masaryk otrzymał od Polaków projekt deklaracji o kształcie przyszłej środkowoeuropejskiej konfederacji. Został on zaakceptowany, była to jednakże dalsza gra pozorów ze strony Beneša i jego ekipy – czechosłowacki prezydent w listopadzie zrezygnował z dalszych rokowań odnośnie przyszłego związku, choć J. Skodlarski stwierdził, że wciąż szukano kompromisu⁴⁶.

Takim kompromisem miał być zaproponowany 20 listopada Polakom układ sojuszniczo-obronny przeciwko Niemcom (pakt miał trwać 20 lat), rozmowy utknęły jednak w martwym punkcie. Beneš powiadomił generała Sikorskiego, że sojusz zostanie zawarty w ciągu kilku najbliższych miesięcy, lecz polski premier nie był zainteresowany takim układem i po ostatnim spotkaniu z Benešem 23 listopada zaprzestano dalszych rokowań⁴⁷. Strona polska nigdy nie otrzymała od dyplomacji czechosłowackiej projektu układu. Czechosłowacki rząd już w grudniu 1942 roku zaczął dążyć do zawarcia aliansu ze Związkiem Radzieckim. 25 stycznia 1943 roku Jan Masaryk oznajmił polskiemu posłowi Adamowi Tarnowskiemu, że rząd sowiecki nie zgadza się nie tylko na konfederację, ale również na jakiegokolwiek sojusz polsko-czechosłowacki⁴⁸. W kwietniu Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską,

⁴⁴ P. Wandycz, *Próby stworzenia konfederacji polsko-czechosłowackiej podczas drugiej wojny światowej*, [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939-1945*, red. Z. Błażyński, Londyn 1994, s. 914.

⁴⁵ T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska*, s. 199.

⁴⁶ J. Skodlarski, *Epilog układu Sikorski- Beneš*, s. 52.

⁴⁷ Tamże, s. 53.

⁴⁸ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 261.

a 17 maja 1943 roku Ripka w Radzie Państwowej ogłosił „tymczasowe zawieszenie rokowań polsko-czechosłowackich”⁴⁹. W tej sytuacji nie mogło już być mowy o jakimkolwiek zbliżeniu obu rządów.

Ocena działań i polityki Edvarda Beneša i jego ekipy nie może być oceną pozytywną, ani nawet starać się w jakiś sposób usprawiedliwiać poczynania dyplomatów czechosłowackich. Nie chodzi tu o polską perspektywę – starając się spojrzeć na te wydarzenia obiektywnie, łatwo można dojść do wniosku, że plany prezydenta Beneša zaszkodziły nie tylko polskiej, ale również czechosłowackiej racji stanu. Poprzez swoją uległą postawę wobec Związku Radzieckiego Beneš częściowo przyczynił się do wzrostu wpływów Sowietów w Europie Środkowej i przyszłej wasalizacji państwa czechosłowackiego. Nie będzie przesadą nazwanie go sowieckim agentem wpływu – w swojej polityce kierował się przeświadczeniem, że Związek Radziecki będzie stanowił po wojnie oparcie dla małych krajów środkowoeuropejskich i zapewni im w przyszłości ochronę przed ekspansjonizmem z Zachodu. Takie poglądy, „neutralizujące” szkodliwość Sowietów i działające szkodliwie na relacje z Polską Beneš szerzył m.in. podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych w maju 1943 roku⁵⁰. Jedną z niewielu osób po stronie czechosłowackiej, które rozumiały trudną sytuację Polski, był Jan Masaryk, jednakże jego poglądy nie miały realnego wpływu na działania i zamiary Beneša. Uderzające są także hipokryzja i wyrachowanie czechosłowackiego prezydenta, który wielokrotnie zwodził swoich politycznych partnerów i grał na zwłokę w stosunkach z polskim rządem na uchodźstwie, jednocześnie wciąż zabiegając o aprobatę Moskwy. Gdy wiadomo było, że rozmowy polsko-czechosłowackie do niczego nie doprowadzą, a są przy tym niepożądane przez Sowietów, Beneš starał się przenieść odpowiedzialność na stronę polską, aby nie skompromitować siebie i swojej ekipy przed politykami brytyjskimi⁵¹. Jednak, paradoksalnie, to nie Brytyjczycy czy Amerykanie przejrżeli pozorne przedsięwzięcia Czechosłowaków – zrobiła to strona sowiecka, która świetnie orientowała się w sytuacji (głównie dzięki czechosłowackim raportom). Nie można jednak obarczać Beneša mianem jedyne go winnego fiaska i burzyciela dobrych stosunków polsko-czechosłowackich w czasie wojny. Podobnie krzywdząca będzie jed-

⁴⁹ Tamże, s. 287.

⁵⁰ M.K. Kamiński, *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943-1945*, Warszawa 2009, s. 28-29.

⁵¹-M.K. Kamiński, *Edvard Beneš*, s. 221.

noznaczna ocena Józefa Becka za jego działania w latach 30., choć przyznać trzeba, że awersja polskiego ministra do Czechosłowacji była irracjonalna. Na złe stosunki między Polską a naszymi sąsiadami wpłynęło w omawianym okresie wiele czynników, a uogólnianie tak delikatnej kwestii byłoby ryzykowne i krzywdzące. Najostrzejszy w stosunku do Beneša i jego ekipy był Marek Kazimierz Kamiński, który w swoich monografiach (*Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski* – tutaj symptomatyczny jest już sam tytuł – oraz *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem*) stawia tezy, jakoby czechosłowacki rząd wraz ze swoim przywódcą był współodpowiedzialny za dominację Sowietów w Europie Środkowo-Wschodniej. To oskarżenie nie jest zupełnie bezpodstawne, wzięwszy pod uwagę działania prezydenta Czechosłowacji, jednak widać tutaj odmienne podejście do problemu w stosunku chociażby do bardziej wyważonej i obiektywnej oceny stosunków polsko-czechosłowackich, reprezentowanej np. przez Tadeusza Kisielewskiego⁵².

Pobieżna obserwacja relacji polsko-czechosłowackich w omawianym tutaj okresie może czasem prowadzić do wniosku, że były przede wszystkim historią straconej szansy na możliwość stworzenia realnego sojuszu politycznego, który być może przekształciłby się w ścisłą unię obu państw. Jednakże wniosek płynący z głębszej analizy problemu jest zgoła odmienny. W języku angielskim istnieje słowo *circumstances*, które oznacza okoliczności – nie tylko wewnętrzne, ale i zewnętrzne, a także warunki, położenie oraz towarzyszące im ogólny klimat i atmosferę. To właśnie owe *circumstances* pokazują, że żadnej szansy na zawiązanie sojuszu między Polską a Czechosłowacją nie było – ani przed, ani w czasie wojny. Z dzisiejszej perspektywy zadrażnienia okresu międzywojennego mogą wydawać się niuansami, które nie powinny stać na przeszkodzie w osiągnięciu wyższego, ważniejszego celu – a celem tym była kwestia bezpieczeństwa w Europie Środkowej. Lata 20. i 30. XX wieku rzeczywiście były jedynym okresem, w którym ewentualne polepszenie stosunków mogłoby się na coś zdać. Po wrześniu 1939 roku nadzieje na stworzenie jakiegokolwiek federacji czy obustronnego sojuszu stały się płonne – nie tylko ze względu na stosunek Edvarda Beneša do Polaków. Wydaje się, że przede wszystkim sytuacja międzynarodowa

⁵² Jeśli chodzi o perspektywę czeską stosunkami polsko-czechosłowackimi lat 30. i 40. zajmowali się m.in. Jaroslav Valenta i Jindřich Dejmek (*Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata. Část druhá: Prezident republiky a vůdce národního odboje (1935–1948)*, Praha 2008).

w czasie wojny pogrzebała możliwość porozumienia – o wzajemnych stosunkach Polski i Czechosłowacji decydowali nie tylko sami zainteresowani, lecz także Wielka Brytania i Związek Radziecki. Dywagacje, czy unia środkowoeuropejska mogłaby mieć rację bytu w pierwszej połowie XX wieku, trzeba odłożyć w sferę niesprawdzalnych przypuszczeń. Należałoby przy tym zastanowić się, jak układają się i będą mogły się układać obecne stosunki czesko-polsko-słowackie, i czy ściślejszy związek naszych państw jest realną perspektywą.